

Logopedia w czasach kwarantanny

Zapewne nikt z nas nie spodziewał się, że niemal z dnia na dzień zmieni się nasze życie rodzinne i zawodowe. Koronawirus, kwarantanna, pozamykanie placówek oświatowych zmieniły zupełnie formę pracy, także terapeutycznej.

Nauczyciele, specjaliści prześcigają się niemal w pomysłach, jak dotrzeć do swoich uczniów i podopiecznych, aby nie stracić kontaktu, a co za tym idzie utrzymać ciągłość w edukacji czy terapii, a także po prostu więzi.

Praca online

Minister Edukacji z satysfakcją stwierdził podczas konferencji prasowej, że ponad 90% szkół w Polsce prowadzi nauczanie zdalne, uczniowie i nauczyciele odnaleźli się w nowej formie edukacji i materiał jest realizowany. Kto ma dziecko w szkole i korzysta z ministerialnej platformy, ten wie, jak wielkie to jednak wyzwanie i jak wiele wymaga wysiłku.

A co z terapią? Jak zadbać o utrzymanie ciągłości i systematyczności? Każda bowiem przerwa jest krokiem wstecz, trudnym do nadrobienia i znacznie wydłużającym proces terapeutyczny.

Co zatem mają zrobić specjaliści? Myślę, że dość trudną pracą muszą wykonać, zwłaszcza logopedzi, którzy powinni dobrze widzieć i słyszeć swoich pacjentów oraz być przez nich dobrze widzianymi i słyszanyymi. Tu liczy się dokładność i precyzja oddziaływań, uważne oko i ucho. Zakup dobrego mikrofonu, kamerki, oświetlenia to tylko aspekt techniczny, aczkolwiek kluczowy dla jakości pracy.

Warunki domowe

O wiele łatwiej mają ci specjaliści, którzy nie posiadają własnych dzieci lub mogą je przekazać drugiemu rodzicowi pod opiekę, choć obecna sytuacja zawodowa i praca zdalna zdecydowanie nie ułatwiają tego typu rozwiązań, zwłaszcza, gdy odbywa się w tych samych godzinach. A praca online z pacjentem, który słyszy zza ściany (radosne odgłosy;) dzieci terapeuty, jest mało komfortowa, nie mówiąc już o stresie samego prowadzącego zajęcia.

Podobnie jest też z drugiej strony, gdy małego pacjenta, na przykład logopedycznego różni energia i nie jest on w stanie wytrwać pół godziny przed komputerem, zwłaszcza, gdy jego rodzeństwo akurat ogląda bajkę i słyszeć jej dźwięki zza ściany. Albo gdy maluchowi akurat chce się spać, jeść, pić, siusiać... i nie ma on ochoty na zajęcia w tym akurat momencie, choć normalnie logopedię lubi, a za swoją panią logopedą wprost przepada.

Materiały do pracy

Praca z dzieckiem on-line nie może być kolejną wersją telewizora, tylko aktywnością, która zainteresuje dziecko i zajmie na tyle, żeby mogło owocnie spędzić ten czas.

Co terapeuta, logopeda może zatem zaproponować, aby uatrakcyjnić zajęcia? Kreatywność specjalistów jest nieskończona, zatem tworzą materiały, rysunki, karty pracy, gry planszowe, kolorowanki, aby zajęcia przypominały po części te gabinetowe, gdzie zazwyczaj zasób materiałów jest spory.

Przed zajęciami terapeuta wysyła materiały rodzicom i już tu może pojawić się przeszkoda. Nie wszyscy rodzice posiadają drukarkę w domu, a punkty ksero zostały zamknięte. A jeśli mają drukarkę, nie zawsze "kolorową", więc część pięknych, pieczołowicie wyszukiwanych przez

terapeutę, kolorowych obrazków jest szaroczarą i traci na atrakcyjności.

Wielkie wyzwania rodzica

Odkąd zostały zamknięte szkoły, rolę nauczycieli przejęli rodzice. I z pewnością poradzą sobie z tym zadaniem, o ile w gąszczu codziennych obowiązków i pracy zdalnej znajdą czas i pokłady siły oraz niezbędnej cierpliwości. Czy jednak rodzic może stać się terapeutą dla własnego dziecka? Czy rozpozna dobrze, czysto wyartukułowaną głoskę od tej sprzed terapii? Czy prawidłowo oceni pracę artykulatorów podczas ćwiczeń i nie pogłębi niechcący "międzyzębówki" u dziecka? A przecież rodzic nie może znać się na wszystkim.

Jak sobie radzić?

Możemy zaakceptować to, co jest w obecnej chwili i robić to, co się da albo... nie robić nic. Warto potraktować ten czas jako bardzo wyjątkowy, poszukać odpowiednich dla siebie proporcji, by także zadbać o terapię.

Nie wiadomo, ile czasu zajmie walka z wirusem i jak długo utrzyma się sytuacja nadzwyczajna w naszym kraju. Choć kusi nas trochę lenistwo i chodzenie w piżamie do południa, lepiej jednak zbudować rytuały dnia, w których znajdzie się też czas na logopedię.

Oczywiście lepiej zrobić tyle, ile można niż nic, zadbać o to, aby praca terapeutyczna była systematyczna i nie stanowiła dla dziecka powodu do frustracji.

- Dobrym sposobem jest nagranie przez rodzica filmiku lub tylko dźwięku z wypowiedziami dziecka i przesłanie go specjalście. On usłyszy, zobaczy to, jak dziecko sobie radzi i wypowiada w mowie spontanicznej, która jest naturalna i pokaże, czy terapia online zmierza w dobrym kierunku.

- Aby dziecko zmotywować do systematycznej pracy, można zrobić kartę

motywacyjną z naklejkami. Kiedy dziecko naklei ulubioną nalepkę, będzie miało poczucie dobrze wykonanej pracy i też będzie chciało zbierać ich jak najwięcej.

- Do ćwiczeń oddechowych można wykorzystać, podobnie jak w gabinecie, kubek, słomkę, chusteczkę, piłeczkę pingpongową, wszelkie wiatraczki, ale też można z dzieckiem zaśpiewać piosenkę. To świetne ćwiczenie oddechowe, rytmiczne i artykulacyjne jednocześnie, sprawiające przy tym sporo radości.

- Progres w rozwoju mowy dziecka będzie również następował podczas czytania (samodzielnego lub z rodzicem). Wzbogacanie słownictwa i nauka ortografii z pewnością będzie z korzyścią dla ucznia.

- Dobrze też pograć z dzieckiem w gry planszowe, zwłaszcza powiązane merytorycznie z pracą terapeutyczną. Ważne, aby rozmawiać i aby dziecko mówiło jak najwięcej zamiast spędzać czas przed tabletem lub telefonem, grając w gry.

- Rozwojowe dla mowy jest również lepienie z plasteliny, modeliny, masy solnej, wydzieranie, wyklejanie, wszelkie prace ręczne, manualne, które stymulują rozwój mózgu, a w tym ośrodek mowy.

- I na koniec: słuchanie muzyki, która może towarzyszyć w tle. Muzyki nieprzypadkowej, z radia, przerywanej reklamami, lecz wcześniej wybranej. Oczywiście polecam muzykę spokojną, relaksacyjną, jak również utwory Mozarta, które wpływają pozytywnie na pracę mózgu. Słuchanie muzyki to przede wszystkim trening słuchowy, zwłaszcza jeśli pobawimy się z dzieckiem w odgadywanie np. czy ten dźwięk był wysoki, czy niski, jaki instrument go wykonał, czy to melodia smutna czy wesoła? To podstawowe ćwiczenia dla słuchu.

Pamiętajmy jednak o zachowaniu umiaru we wszystkim, aby dziecka nie przestymulować, nie

zmęczyć i nie zniechęcić do terapii w tym trudnym dla wszystkich czasie. Dzieci rozumieją kwarantannę na swój sposób, traktując często pobyt w domu jako czas odpoczynku, bo z tym przede wszystkim kojarzy się dziecku dom.

Kamila Posobkiewicz - logopeda